

## HISZPANIJCZYKI



Z górami, za lasami było sobie państwo Hiszpanija, a żyli tam Hiszpanijczyki - małe, blond potworki o bujnej wyobraźni - mówiące po hiszpanijsku.

-Ależ to musi być tak! - krzyknęła Hiszpanijczyczka, która przegrała nawet z Agentem Mocno Pomocnym.

-Na pewno nie! - krzyczała Hiszpanijczycz-

ka z Wełoch.

-Dobra, cwaniaki jedne! - do pokoju wszedł Hiszpanijczyk o barwnym imieniu Przecier.

-Co?- zdziwiła się Hiszpanijczyczka. Tak, ta sama co przegrała!

-Przyniosłem wam tego laptopa, ale hasło zmieniłem i nie będziecie patrzeć, jak będę wpisywał! Już mi nie weźmiecie bez pozwolenia - oznajmił zadowolony Przecier.

- Czyżbyś zmienił hasło z Przecier123 na Przecier12345?- wrednie uśmiechnęła się Hiszpanijczyczka z Wełoch.

-W tym kraju nie ma prywatności! Podli zjadacze chleba! - zacisnął wargi i wyszedł trzaskając drzwiami.

-Uuuu! Po...- zaczęła Przegrana.

-Spróbuj powiedzieć pocisk to cię zjem - wkurzyła się Wełoch.

-Poćwiartowana porzeczką! - wybrnęła Przegrana.

-Mam! - do pokoju wleciał Przecier.

-Nie drzyj się...- mruknęła Wełoch.

-Niedowład?- ożywiła się za to Przegrana.

-Nie! Mam rym do mogę! - krzyknęła.

-Co? Ty szukałeś rymu?- zdziwiła się Wełoch.

-Wyjść dziś nie mogę, bo gdzieś niedawno zgubiłem nogę!- zabłysnął niczym ta chrząstka w salcesonie.

-To było słabe...- mruknęła Przegrana.

-No.. . Nawet bardzo... A właściwie bardziej niż bardzo, a może i gorzej...- dołączyła się Przegrana.

-Bardziej niż bardziej, trochę bardziej bardzo?- zapytał Przecier, a tyle 'face plam'ów' świat nie widział.

-Swoją drogą nie lubię dentystów... Tak tam cuchnie - stwierdziła Przegrana.

-Nie wiem jak twój dentysta, ale mój nie śmierdzi - oburzył się Przecier.

-Jak się chodzi na kasę chorych to i nawet dentysta śmierdzi - skwitowała Wełoch i wszyscy razem poczapali do parku.

